

# Chłopcy – Myslovitz

Wieczorami chłopcy wychodzą na ulicę  
Szukają czegoś co wypełni im czas  
Rzucają kamieniami w koła samochodów  
I patrzą  
Na spódnice dziewczyn które nie chcą ich znać  
Wieczorami chłopcy wychodzą na ulicę  
Bo wieczorami nie widać szarości  
Nie widać brudnych ulic a latarnie nie świecą  
I można udawać że można na spacer pójść  
Wieczorami chłopcy wychodzą na ulicę  
Marzą o życiu w dalekich krainach  
Spoglądając w puste lornetki butelek  
Dyskutują o amerykańskich filmach  
Wieczorami chłopcy wychodzą na ulicę  
Siadają na chodniku i palą jointy  
Robią wszystko żeby stąd uciec  
Kiedy wreszcie mogą  
To wtedy nie mogą się ruszyć



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych